



# u źródeł NIEPODLEGŁOŚCI

DODATEK SPECJALNY W 93. ROCZNICĘ  
ODZYSKANIA PAŃSTWA PRZEZ POLAKÓW

ŚRODA | 9 LISTOPADA 2011



Zbiory, wystawy i wydawnictwa Muzeum Niepodległości w Warszawie dobrze służą upamiętnieniu najważniejszych momentów w najnowszych dziejach naszego narodu i państwa. Staramy się to przedstawić w dzisiejszym dodatku, publikując informacje o ekspozycjach, program tegorocznych inicjatyw z okazji Dnia Niepodległości czy rozmowę z mecenasem muzeum – marszałkiem województwa mazowieckiego Adamem Struzikiem. Zwracamy uwagę na fragmenty książek, które przedstawiają udział trzech wielkich Polaków – Romana Dmowskiego, Józefa Piłsudskiego i Tadeusza Rozwadowskiego – w dziele obrony polskości wschodniej Galicji. Zwłaszcza reprinty z okresu międzywojennego, zapominane przez całe pokolenie, stanowią kapitalne przedsięwzięcie wydawnicze muzeum, rzeczywiście pozwalając znaleźć się u źródeł niepodległości odzyskanej w 1918 roku. Dają lekturę, od której wprost nie można się oderwać, przypominają wydarzenia, bez których trudno zrozumieć ojczyzną historię...

Maciej Rosalak

♦ **17 listopada 1918 roku zorganizowano w Warszawie wielki Pochód Narodowy**, w którym udział wzięło ok. 100 tysięcy ludzi. Od placu Zamkowego na plac Trzech Krzyży przemaszerowali przedstawiciele licznych organizacji społecznych, wojsko, duchowieństwo, a także członkowie i aktywiści prawicowych ugrupowań politycznych ze Stronnictwem Demokratyczno-Narodowym na czele. Pochód był protestem przeciwko utworzeniu rządu lewicowego z premierem Ignacym Daszyńskim. Postulowano powołanie rządu narodowego w porozumieniu z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. Muzeum Niepodległości w Warszawie posiada w swoich zbiorach komplet pocztówek ilustrujących to ważne wydarzenie.

## Polonia restituta...

### WYSTAWY | Ekspozycje muzealne stałe i nowe

Główną misją Muzeum Niepodległości w Warszawie jest ukazywanie procesu odzyskiwania niepodległości przez Polskę w okresie I wojny światowej. Temu poświęconą jest sztandarowa, stała wystawa „Polonia Restituta”. Przedstawia ona „pozycje wyjściowe” narodu polskiego, który w okresie zaborów kilkakrotnie próbował zrywem zbrojnym wywalczyć swoją niepodległość, za każdym razem ponosząc militarną, polityczną i cywilizacyjną klęskę. Klincz zgodnej i skutecznej współpracy trzech państw zaborczych: Prus, Rosji i Austrii, został rozerwany dopiero podczas I wojny światowej. Wystawa ukazuje sylwetki i dokonania Romana Dmowskiego, Józefa Piłsudskiego i Ignacego Jana Paderewskiego w dziele odzyskania niepodległości.

Działalność Romana Dmowskiego zobrazowana jest przez wiele zdjęć przedstawiających dyplomatyczny wysiłek Dmowskiego w trakcie negocjowania i podpisywania traktatu wersalskiego. Tej osobie została też poświęcona wcześniej osobna wystawa pt. „Powrót Polski na mapę”. To

właśnie Roman Dmowski (twórca Komitetu Narodowego Polskiego) wspólnie z Ignacym Janem Paderewskim 28 czerwca 1919 roku w Wersalu złożył podpis pod traktatem w imieniu odrodzonego państwa polskiego. Osoba Ignacego Paderewskiego łączy się przede wszystkim z dokumentami i eksponatami pokazującymi wysiłek Polonii amerykańskiej prowadzący m.in. do powstania Błękitnej Armii Hallera i niezwykle skuteczne starania samego Paderewskiego, który cieszył się niezwykłym szacunkiem i popularnością w świecie Zachodu. Został on uczczony przez Muzeum Niepodległości za pomocą osobnej wystawy „Ignacy Jan Paderewski – Polak, artysta, Europejczyk, mąż stanu i artysta”. Wiele zdjęć poświęconych jest organizacjom zbrojnym utworzonym przez Józefa Piłsudskiego (Legiony, Polska Organizacja Wojskowa), a szczególnie zaakcentowany jest szlak bojowy Legionów.

W muzeum można wypożyczyć planszową wystawę „Drogi do Niepodległej”. W przystępnej formie pokazano na niej działania militarne i dyplomatyczne wszystkich polskich obozów politycznych w latach 1918 – 1919. Fotografie, dokumenty, szkice i mapy są uzupełnione barwnymi ilustracjami postaci i odznak wojskowych.



♦ **Fragmencysta wystawy „Polonia Restituta”, którą można stale oglądać w Muzeum Niepodległości**

Do fenomenu polskich dążeń niepodległościowych nawiązuje wystawa „Polska biżuteria patriotyczna”. Dzięki tej formie oporu w zbiorowej świadomości znalazły się takie symbole jak: czerni symbolizująca żalobę narodową, kotwice, krzyży-

ki, daty czy symbole narodowe. Holdem dla stolicy była wystawa „Warszawa w listopadzie 1918 roku”, pokazująca przełomowe chwile zwłaszcza w przełomowych dniach listopadowych.

Właśnie otwartą wystawę „Paszporty krajów Unii Europejskiej” przygotowało Muzeum Papiernictwa w Dusznikach. Pierwsza z trzech części wystawy prezentuje historyczne paszporty związane z podróżami na terenie różnych państw europejskich (należących obecnie do UE) w XIX i XX w. Większość dokumentów ma formę arkusza papieru czerpanego zabezpieczonego znakiem wodnym lub pieczęciami. Część druga wystawy prezentuje współczesne wzory paszportów wszystkich 27 krajów Unii Europejskiej pozyskane z Komendy Głównej Straży Granicznej. Wystawę kończy prezentacja procesu produkcji współczesnych paszportów w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.

Wystawa „Święta państwowe w plakacie ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie” zostanie otwarta 11 listopada. Plakaty poświęcone są czterem świętom państwowym: 1 maja, 3 maja, 22 lipca i 11 listopada. Plakaty z różnych epok mają jednak cechę wspólną: próbę zaangażowania odbiorcy w uroczysty, propaństwowy wymiar święta. Ekspozycja obejmuje ponad 60 plakatów, których twórcami byli tak znani artyści plastycy, jak Tadeusz Trepcowski, Wiktor Górka, Zbigniew Kaja, Wojciech Fangor, Henryk Tomaszewski czy Henryk Welik.

– Daniel Pawłowicz

# Przeciw klęsce rozejmu

DYPLOMACJA | Roman Dmowski i sprawa Galicji Wschodniej

**J**eżeli w pierwszej połowie wojny groziło nam niebezpieczeństwo, że w razie zwycięstwa państw sprzymierzonych po te ziemie sięgnie Rosja, to od roku 1917, od rewolucji rosyjskiej i wstąpienia Ameryki w szereg państw wojujących, prawo nasze do niej zaczęło kwestionować z przeciwnego bieguna, ze stanowiska liberalno-doktrynerskiego. Słabym punktem naszych przeciwników było, że Rusini byli całkiem oddani państwu centralnym i niepodobna było w obozie sprzymierzonych zaprezentować ich przedstawicieli, którzy by wystąpili z rewindykacjami „narodu ukraińskiego”.

(...) Robota na rzecz oderwania wschodniej Galicji od Polski szła i w Stanach Zjednoczonych, i w Anglii, i nawet we Francji, ile że gorliwie w tym kierunku pracowali także Czesi. Z chwilą gdy Radę Najwyższą Konferencji opanował Lloyd George i gdy stanowisko doktrynerskie w tej sprawie znalazło realną podstawę w punkcie widzenia naftowym, niebezpieczeństwo ogromnie wzrosło (...)

Nietrudno było widzieć, że los Galicji Wschodniej zależy przede wszystkim od wyniku walki na miejscu, że praw naszych do tej ziemi będziemy mogli bronić o tyle tylko, o ile ją będziemy faktycznie posiadali, o ile będzie się znajdowała niepodzielnie w naszych rękach. Zdawałem sobie z tego sprawę od początku i to tłumaczy całe moje w tej sprawie postępowanie.

W pierwszych miesiącach Konferencji przyszła do mnie z kraju prośba, ażeby wyjednać zajęcie Galicji Wschodniej przez wojska aljanckie. Odmówiłem stanowczo zrobienia jakiegokolwiek kroku w tym względzie: byłem pewien, że gdyby taka okupacja raz nastąpiła, my byśmy już do tego kraju nie wrócili. Później przyjechała do mnie delegacja ze Lwowa, która prosiła, żeby przy pomo-

cy mocarstw przeprowadzić rozejm z Rusinami. Byli to ludzie zacni, patriotyczni, którzy boleli nad ofiarami walki, nad dziećmi ginącymi w obronie Lwowa, którzy chcieli przetrwać tę tragedię. Mieliśmy w oczach, gdy ze mną mówili. I tym razem, jakkolwiek wiele mnie to kosztowało, zmuszony byłem odmówić. Rozejm przeprowadzić nie byłoby trudno; ale Rusini, raz uznani w konwencji rozejmowej na zajętych przez nich obszarach, uznani przez Polskę i przez mocarstwa, znaleźliby tyłu nieproszonych nawet protektorów, że już nie dopuszczono by do ich zlikwidowania. Sprawa Galicji Wschodniej poszłaby do rozstrzygnięcia drogą procesu między nami a nimi przed Radą Najwyższą, procesu, którego adwokat walijski nie pozwoliłby im przegrać (...)

W walce z bolszewizmem jesteśmy pozostawieni sobie. Stąd łatwo panowie rozumieją, że do nas należy dyktowanie warunków...

W owym to czasie, już po traktacie wersalskim, zaczął się przejazd armii polskiej z Francji do Polski (...). Nie uszło to uwagi premiera angielskiego. Był dobrze informowany o przebiegu walki. Postanowił za wszelką cenę ratować armię ukraińską od ostatecznej katastrofy.

Na Radzie Najwyższej przeprowadził ustanowienie komisji pod przewodnictwem delegata południowoafrykańskiego, generała Bothy, dla przeprowadzenia rozejmu między Polską a Rusinami (...)

- Więc panowie godzą się na zawarcie rozejmu? - zapytał Botha.

- Naturalnie.

- I przyjmują panowie warunki rozejmu dyktowane przez Radę Najwyższą? - wtrącił przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

- Nie - odpowiedziałem - warunki my dyktujemy.

- Mam obowiązek przypomnieć panu - rzekł Botha - że przyszłość Galicji Wschodniej jest w rękach Rady Najwyższej i nie zależy od przebiegu walki na miejscu.

- Wiem to dobrze, panie jenerale. Moim wszakże obowiązkiem jest poinformowanie panów, że walka tocząca się w Galicji Wschodniej jest walką o byt i bezpieczeństwo całej Polski, a może i o przyszłość całej Europy. Panowie wiedzą dobrze, iż Polska znajduje się w walce z bolszewizmem rosyjskim, który przez nią usiłuje się wedrzeć na Zachód. Również panowie wiedzą, że bolszewizm panuje na Węgrzech. Bolszewicka Rosja od bolszewickich Węgier oddzielona jest pasmem ziemi, który nazywa Galicją Wschodnią. My tę przegrodę musimy utrzymać, żeby nie być zalanymi przez bolszewizm, co zresztą otwarłoby dla niego całą środkową Europę. Również panowie wiedzą, że w walce z bolszewizmem jesteśmy pozostawieni sobie. Stąd łatwo panowie rozumieją, że do nas należy dyktowanie warunków, które mają nam bezpieczeństwo zapewnić.

- Jakie są panów warunki? - zapytał Botha.

- Główne są trzy - odpowiedziałem.

1) zajęcie całej Galicji Wschodniej przez wojska polskie; 2) zreformowanie armii ukraińskiej przez misję wojskową aljancko-polską tak, ażeby była zdalna do walki przeciw bolszewikom, to znaczy usunięcie z niej wszelkich żywiołów bolszewickich, austriackich i niemieckich; 3) natychmiastowe wzięcie pod kontrolę rządu polskiego wszystkich źródeł nafty dla przecięcia handlu bronią, do którego ona służy.



- A jeżeli Rada Najwyższa nie zaakceptuje warunków, które pan stawia? - zapytał znów przedstawiciel Ameryki.

- To my je zrealizujemy z bronią w ręku (...). Tak skończyła swą rolę komisja generała Bothy.

-oprac. m.r.

„Roman Dmowski. Polityka polska i odbudowanie państwa polskiego”, Warszawa 1926, reprint Muzeum Niepodległości [walka dyplomatyczna Dmowskiego o Małopolskę Wschodnią w 1919 roku]

**♦ Roman Dmowski, przywódca i ideolog obozu narodowego, twórca Komitetu Narodowego Polskiego na Zachodzie, 1919 rok**

## Mazowsze było polskim Piemontem

ROZMOWA z Adamem Struzikiem, marszałkiem województwa mazowieckiego

**Panie marszałku, zbliża się Święto Niepodległości. Jaką rolę w walce o niepodległe państwo polskie odegrały Warszawa i Mazowsze?**

**A**DAM STRUZIŁ: Nie waham się stwierdzić, że kluczową. Mazowsze było bez wątpienia polskim Piemontem - to tutaj rozegrały się najważniejsze wydarzenia związane z polskimi wysiłkami niepodległościowymi. Zaczynając od powstania kościuszkowskiego, które przecież zaczęło się w Warszawie, a decydująca bitwa rozegrała się pod Maciejowicami, na południowym krańcu naszego województwa. Także następne powstania - listopadowe i styczniowe - odbywały się w dużej mierze na Mazowszu, żeby wspomnieć tylko kilka bitew pod Olszynką Grochowską, Ostrołęką, Iganiami, a także bitwy z 1863 r. pod Węgrowem, Szydłowcem i Ilżą. Podczas I wojny światowej na terenie obecnego Mazowsza walczyły zarówno Legiony Polskie po stronie państw centralnych, jak i Legion Puławski po stronie rosyjskiej. Ale skoro mówimy o wysiłkach niepodległościowych, nie zapominajmy, że budowanie niepodległości to nie tylko walka zbrojną, lecz także aktywność społeczeństwa polskiego na polu kultury, nauki i gospodarki. Na tej ziemi tworzyli tacy

wybitni pisarze, jak: Henryk Sienkiewicz, Władysław Reymont czy Bolesław Prus, zręby polskiej gospodarki tworzyli Ksawery Drucki-Lubecki, Stanisław Staszic, Andrzej Zamoyski. Wreszcie to na Mazowszu, realnie rzecz biorąc od 1905 r., rozwinęły się wielkie polskie ruchy polityczne - Narodowa Demokracja, Polskie Stronnictwo Ludowe Piast i Wyzwolenie, Polska Partia Socjalistyczna. Tu również działali późniejsi współtwórcy polskiej niepodległości - Józef Piłsudski i Roman Dmowski. Choćby ten krótki przegląd historii naszego regionu pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że Warszawa i Mazowsze to kolebka naszej niepodległości odzyskanej w 1918 r.

**Jak władze województwa starają się pielęgnować to dziedzictwo?**

- Przede wszystkim przez rozwój naszych instytucji kultury, które związane są tymże dziedzictwem. Jeśli chodzi o placówki, które mają taki charakter, to oczywiście na pierwszym miejscu wypada wymienić Muzeum Niepodległości, o którym za chwilę. W tym miejscu wspomnę o innych. Dla przykładu, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Kulturową pamięć o rodzice Krasiniskich, w tym o

trzecim polskim wieszczu - Zygmuncie Krasiniskim, placówka ta przyczynia się do pielęgnowania niepodległościowego dziedzictwa. W ostatnich latach doprowadziliśmy do znaczącego powiększenia potencjału tego muzeum, m.in. poprzez budowę dworu według projektu z 1908 r. Muzeum to stało się także centrum badań nad epoką napoleońską, ma bogate zbiory dotyczące tej epoki, w tym słynną teczke sztabową Napoleona. Warto powiedzieć też o Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie i jego filii w Gołotczyźnie, gdzie mieści się dworek Aleksandra Świętochowskiego, o rozbudowanym i unowocześnionym Muzeum Mazowieckim w Połocku posiadającym bogate zbiory polskiej sztuki, czy także o Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu. Większość tych placówek w ostatnich latach poczyniła znaczne inwestycje, dzięki czemu przekształciły się w nowoczesne placówki muzealne. Samorząd województwa wspiera także inne wydarzenia - wspomnę tu o wielkiej inscenizacji bitwy pod Pułtuskim (z 1806 r.), która odbyła się - z udziałem 1800 uczestników - w 2006 r., a także o corocznych rekonstrukcjach bitwy pod Ostrołęką z 1831 r.



URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJ. MAZOWIECKIEGO

**Ale kluczowe jest Muzeum Niepodległości?**

- W tym obszarze, o którym mówimy - tak. To muzeum stosunkowo młode, powstało w 1990 r. Mało osób wie, że oprócz siedziby głównej, w pałacu Radziwiłłów w Warszawie, ma dwa oddziały - Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej i Muzeum Więzienia Pawiak z filią w alei Szucha (Muzeum Walki i Męczeństwa). Są to bardzo ważne miejsca polskiej martyrologii. X Pawilon to unikatowy obiekt o wielkiej wartości historycznej. Więziennicy tu byli przywódcy wszystkich zrywów niepodległościowych od lat 40. XIX wieku, zaczynając od Romualda Traugutta, kończąc na Józefie Piłsudskim i Romanie Dmowskim. Zdajemy sobie sprawę, że to miejsce wymaga naszej szczególnej uwagi - w przyszłym roku, dzięki funduszom unijnym, mamy nadzieję na realizację projektu rewitalizacji tego obiektu.

# Lwowiacy i Poznańczycy

FRONT W GALICJI 1918 – 1919 | Generał Tadeusz Jordan Rozwadowski – dowódca niezrównany

**J**ako dowódca [Armji „Wschód”], przybył generał dnia 24 listopada 1918 r. do Lwowa i objął dowództwo nad wszystkimi oddziałami polskimi na wschód od Sanu, liczącymi wówczas zaledwie 10 000 karabinów przeciw ciągle wzrastającym siłom ruskim pod dowództwem atamana Omeljanowicza Pawlenki, dochodzącym do 30 000 żołnierzy. Z końcem stycznia armja ruska wynosiła wżwyż 40 000 żołnierzy, podczas gdy najwyższy stan wojsk będących pod dowództwem Rozwadowskiego nie przekroczył 21 000 w całej wschodniej Małopolsce. Przewaga więc ruska była od samego początku bardzo znaczna.

Generał wiedział doskonale, że w ówczesnych warunkach na pomoc Warszawy nie ma co liczyć. Poznańskie zajęte Niemcami, południowo-zachodnia granica Państwa zagrożona przez Czechy, posiłków zatem mógł się spodziewać na razie tylko z Krakowskiego i z rezultatu werbunku ochotniczego z powiatów między Krakowem a Przemyślem. Posiłki te dochodziły, ale wolno i niewielkimi partjami.

Jakiż był plan Rozwadowskiego? – bardzo prosty. Utrzymanie w ręku Lwowa, linii kolejowej Przemyśl – Lwów, Przemyśla i linii kolejowej Przemyśl – Chyrów do czasu nadejścia dostatecznych posiłków, aby niemi kraj oczyścić i zmusić Rusinów do kapitulacji.

Z punktu widzenia nauki wojskowej plan z gruntu fałszywy; nie prowadzi się wojny o miasta czy rzeki, ale o to, by nieprzyjaciela pobić gruntownie. Teoretycznie rzecz biorąc, należało skoncentrować siły polskie nad Sanem i rozporządzać już dostatecznymi siłami, ruszyć niby lawą na wschód.

„Teoria dobra, teoria święta – w praktyce jednak nieraz przekłeta”. Kto jak kto, ale generał znał się kapitalnie na sztuce wojennej, a jednak popełnił ten, zdawałoby się, non-



♦ **Pułkownik Tadeusz Rozwadowski jako dowódca 31. c.k. pułku artylerii. Stanisławów, 1910 rok**

sens strategiczno-taktyczny; jemu bowiem chodziło o bezwzględne utrzymanie Lwowa, wiedział doskonale, że polski gród, raz opuszczony, spotka niezawodnie rzeź okrutną, a ententa, uznając „fait accompli”, części kraju na wschód od Sanu Polsce nie przyzna. Dla Rusinów było odebranie Lwowa celem wojennym. Dlatego byłoby błędem politycznym, gdyby wojska polskie Lwów opuściły.

(...) Rusini ofensywę rozpoczęli dnia 14 lutego w dwu grupach, jedną stale i zaciekle bombardując i atakując Lwów, drugą kierując na Gródek Jagielloński i Lubień, aby dostać w swe ręce drogi żelazne i tem samym pozbawić Lwowa wszelkiego dowozu.

Równoczesne przerwanie wodociągu do brostańskiego, zniszczenie granatami centrali elektrycznej pozbawiły obłożonych mieszkańców światła i wody. Nastąpiły czasy najcięższe, bliskie rozpacz i rezygnacji. (...)

Dla Rusinów było odebranie Lwowa celem wojennym. Dlatego byłoby błędem politycznym, gdyby wojska polskie Lwów opuściły...

7 marca most [w rejonie Gródka Jagiellońskiego – red.] wpadł w ręce Rusinów, którzy go bezzwłocznie zburzyli.

Od tej chwili zaczyna się definitywnie odcięcie Lwowa od zachodu – Ukraińcy bowiem zaczęli pracować pilnie, planowo i celowo nad dalszym zniszczeniem toru, co im się na długości 7 km udało – a we Lwowie głód i zupełny brak możliwości jakiegokolwiek dowozu!

Wtedy, w tak dla Lwowa najkrytyczniejszej chwili, przyszedł mu z pomocą patrijotyczny Poznań! Jak długo w murach Lwowiego miasta będzie brzmiało słowo i biło serce polskie, tak długo wdzięczność Lwowian dla dzielnych Poznańczyków nie wygaśnie, szczególnie że nie miał to być ostatni dług wdzięczności przez Lwów u nich zaciągnięty. (...)

Wyruszyła więc grupa Poznańczyków z gen. Konarzewskim na czele, doskonale

z niemiecką dokładnością wyekwipowana i sprzężona przez naszych dzielnych kolejowców transportowana, i zaczęła (...) wywagonywanie w Przemyślu. Również i Kraków nie zawiódł. Krakowski szef sztabu mjr Tyszkiewicz tworzył ostatnimi wysiłkami grupę generała Aleksandrowicza, która również w Przemyślu wywagonywała.

(...) 12 marca gen. Rozwadowski wybrał się samolotem (starym Brandenburgiem) sterowanym przez dzielnego kapitana lotnika Camilla Periniego do Przemyśla, aby nawiązać kontakt osobisty z generałem Iwaszkiewiczem, wesprzeć radą, a przede wszystkim nakłonić do przyspieszenia ofensywy.

To mu się, acz z pewnych trudem, udało i 15 marca rozpoczął gen. Iwaszkiewicz ofensywę na Lwów, gen. Rozwadowski wrócił znowu samolotem do Lwowa i udał się na zagrożony odcinek Gródka Jagiellońskiego, którego bronił energicznie pułk Sikorski.

Ciężkie trzy dni przeżywał Lwów. Nieprzyjacieli, wiedząc, że odsiecz się zbliża, ponawiał wściekle ataki – głównie na grupę pułk Sikorskiego w Gródku Jagiellońskim, która była już bardzo przemęczona i tylko dzięki osobistemu wpływowi swego dowódcy, który w najbardziej zagrożonych miejscach i najkrytyczniejszych chwilach zjawiał się i ducha podtrzymywał, osiągnęła zwycięstwo. Nareszcie 18 marca o godz. 9-tej przysłała telefoniczna wiadomość, że poznańskie pułki osiągnęły dworzec Gródek Jagielloński.

Odcięcie skończone! Radość w mieście nie do opisania! W dniu swych imienin 19 marca Naczelnik Państwa dziękował wojskom odsiecz za przerwanie linii ukraińskiej opasującej Lwów, przez co wojska odsiecz połączyły się z załogą, generałowi Tadeuszowi Rozwadowskiemu zaś za obronę Lwowa i Gródka Jagiellońskiego.

— oprac. m.r.

„Generał Rozwadowski”, Kraków 1929, praca zbiorowa w pierwszą rocznicę śmierci Tadeusza Jordana Rozwadowskiego, reprint Muzeum Niepodległości (walki o Lwów 1918 – 1919)

W latach ubiegłych, wspólnie z władzami Warszawy, uratowaliśmy święty dla Polaków symbol, jakim jest tzw. drzewo pawiaćkie. Wierna, wykonana z brązu, kopia uschniętego drzewa jest tak precyzyjna, że wielu zwiedzających nie ma świadomości, że nie jest to oryginał. Cieszy nas także wzrastająca aktywność samego muzeum, jego cenna działalność edytorska, zauważona przez jury Nagrody Konkursu „Zdarzenie muzealne – Wierzbą”. Muzeum otrzymało I nagrodę w kategorii Najciekawsze wydawnictwo muzealne za album „Cud na Wisłą, dzieła sztuki – fotografie – odezwy” oraz wyróżnienie w kategorii Najciekawsza wystawa zorganizowana w 2010 za wystawę „Mazowsze w czasach Chopina”. Wiem o ambitnych planach na przyszłość, o przygotowywaniu kolejnych interesujących wystaw, takich jak „Wojna 1812 roku” i „Architektura Polski niepodległej” czy wystawa pamiątek kresowych zgromadzonych w unikatowej kolekcji „Leopolis”. Muzeum Niepodległości szczególną wagę przywiązuje do zagadnień dotyczących Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. Ma w swych strukturach specjalny dział – Instytut Kresowy, który popularyzuje pamięć o historii, kulturze i tradycji tamtych ziem, także w kontekście niepodległościowym, z Kresów wszak wywodzi się ogromna część twórców Polski Niepodległej, jak choćby Piłsudski, Rozwadowski, Paderewski.

Jestem pewien, że Muzeum Niepodległości, podejmując tak ciekawe i ważne inicjatywy, będzie w najbliższych latach odgrywało coraz większą rolę.

— rozmawiał Jan Engelgard

## Zawsze wierny – Tobie Polsko

INSTYTUT KRESOWY | Pamięć nie tylko na fotografii

**J**uż Stanisław Staszic przekonywał, iż „upaść może naród wielki, a zginąć tylko nikczemny”. W ciągu 123 lat zniewolenia nieustannie tliła się w sercach Polaków myśl o wolności. Dopiero plebiscyty, zryw powstańcze, wreszcie wojna z sowiecką Rosją doprowadziły do ostatecznego ustalenia granic państwa. Wiele tych wydarzeń urosło do rangi symbolu. Jednym z nich była bohaterska obrona Lwowa.

Wydarzenie to nieodzownie towarzyszy nam zarówno we wspomnieniach, jak i w sztuce, jest też istotnym elementem wielu wydarzeń poświęconych tematyce kresowej. Za dobry tego przykład służą mogą imprezy organizowane przez dział Instytut Kresowy w warszawskim Muzeum Niepodległości. Oto jednym z głównych elementów wystawy „Kresy w fotografii Henryka Podębskiego” było zdjęcie stojących na straży u wejścia na Cmentarz Obrońców Lwowa dwóch lwów wspartych na tarczach. Wykuta w polu jednej z nich inskrypcja, umieszczona pod elementami godła miasta Lwowa, mówi: „Zawsze wierny”, druga znajdująca się pod Orłem Białym z koroną, dodaje: „Tobie Polsko”. Symbolika ta w wyrazisty



♦ **Obrona Lwowa. Obraz z kolekcji muzealnej**

sposób upamiętniona została w kadrze znakomitego fotografa okresu dwudziestolecia międzywojennego Henryka Podębskiego. Inny przykład, choć dotyczący tego samego cmentarza, stanowić może kolejna wystawa zorganizowana przez dział Instytut Kresowy – „Dawne Kresy we współczesnym obiektywie”, będąca pokłosiem ogłoszonego konkursu fotograficznego o tym samym tytule. Zauważalna część nadesłanych prac była poświęcona tematyce dotyczącej właśnie Cmentarza Obrońców Lwowa. Potwierdza to rangę i znaczenie tego wydarzenia w drodze do odzyskania niepodległości, dostrzeganą także w oczach współcześnie żyjących pokoleń.

Pamięć o bohaterskich obrońcach kulturowana jest nie tylko w fotografii. W programie zorganizowanej przez Instytut Kresowy w marcu 2011 roku konferencji „II Muzealne spotkania z Kresami” wygłoszony został m.in. referat zatytułowany „Ossolińskie pamiątki polsko-ukraińskich walk o Lwów. Wystawa »Boje Lwowskie 1918 – 1919«” (luty – marzec 2009).

Wydaje się jednak, że rozważania o niepodległej nie powinny skupiać się wyłącznie wokół zagadnień związanych z czynem zbrojnym. Nie

■ **ciąg dalszy na stronie 4**

# Śladem Jagiellonów

PROMETEIZM | Józef Piłsudski a idea federacyjna

**P**od koniec XIX w. (...) środowisko socjalistów akceptowało program walki o odbudowę Rzeczypospolitej w granicach historycznych i uformowanie państwa demokratycznego, wielonarodowego opartego na zasadach federacyjnych, co oznaczało poszanowanie wszelkich odrębności kulturowych i narodowych.

Zwolennicy programu narodowego przyjęli inną wizję odzyskanego kraju; państwa nie wielonarodowego a opartego na wspólnocie etnicznej – czysto polskiego, a przynajmniej z wyraźną dominacją nacji polskiej. Dla innych narodów w programie tym miejsca nie było. (...) Na obszarach wschodnich, gdzie Piłsudski liczył na realizację równoprawnej federacji z Polską, Dmowski widział prace polonizacyjne i ziemie w ramach państwa polskiego. (...)

Dopóki liczne narody pozostaną w jarzmie rosyjskim, dopóki nie możemy patrzeć w przyszłość ze spokojem...

Program federacyjny, który zakładał współdziałanie wielu sił narodowych zainteresowanych budową nowej wielonarodowej i demokratycznej Rzeczypospolitej, był o wiele trudniejszy do realizacji, jednakże był wizjonersko obiecujący. Była w nim wizja altruizmu politycznego, który nie mniej realistycznie zakładał już na przełomie stuleci, że jeśli odrodzi się kiedykolwiek niepodległe państwo polskie, to może swoją niepodległość utrzymać tylko dzięki dobrej współpracy z sąsiednimi – a w historycznej przeszłości bratnimi – narodami, gwarantującej przeciwstawienie się wszelkim presjom sąsiadów na zachodzie i wschodzie. Rzeczowo

→ Józef Piłsudski, komendant I Brygady Legionów jako członek Tymczasowej Rady Stanu. Warszawa, 1916 rok.



zakładano, iż między Rosją a Niemcami samo państwo polskie, liczące 25 milionów czy nawet więcej Polaków, nie ma dłuższej perspektywy samodzielnego istnienia; taką gwarancję niepodległości dawał natomiast związek państw, dysponujący potencjałem 80 – 100 mln obywateli żyjących na stosownie dużym terytorium. (...)

Prometeizm siłą geopolitycznego miejsca Polski stał się częścią składową polskiej polityki niepodległościowej, najszerzej realizowanej przez obóz piłsudczykowski. (...) Dlatego też wspierał moralnie, politycznie i materialnie ruch prometejski. Podczas rozmowy

w Belwederze – a było to już 5 grudnia 1920 r. – ze strony Piłsudskiego padły zamienne słowa: Polska na razie nie jest jeszcze niepodległa... Wszystko to, co zostało zrobione, to tylko torowanie drogi prowadzącej do niepodległości... Polska nie może być naprawdę niepodległą między dwoma kolosami... Dopóki liczne narody pozostaną w jarzmie rosyjskim, dopóki nie możemy patrzeć w przyszłość ze spokojem.

–opr. m.r.

„Myśl polityczna Józefa Piłsudskiego” pod red. A. Starwarza i W. Ząbka, Warszawa 2007, wyd. Muzeum Niepodległości, art. Wiesława Jana Wysockiego „Piłsudski a idea federacyjna”

## Zawsze wierny...

■ ciąg dalszy ze strony 3

mniej istotny jest późniejszy proces scalania ziem rozbitych, przez ponad stulecie włączonych w trzy odrębne organizmy państwowe, a tym samym ich rozwój gospodarczy służący umacnianiu tak trudno odzyskanej państwowości. W tym względzie do rangi symbolu urosła budowa Centralnego Ośrodka Przemysłowego bądź portu w Gdyni. Należy też pamiętać o innych, może mniej spektakularnych, a na pewno mniej nagłaśnianych osiągnięciach. Wiele z nich realizowało się na obszarach wschodnich, współcześnie pozostających poza granicami Rzeczypospolitej, potocznie nazywanych Kresami. Truizmem byłoby w tym miejscu podkreślanie roli i wkładu społeczności zamieszkującej te obszary w walkę o odzyskanie i odbudowę niepodległej.

Instytut Kresowy, będący wyodrębnionym Działem Muzeum Niepodległości w Warszawie, jako jedna z niewielu placówek w kraju podejmuje tę tematykę. Wśród najbliższych imprez zaplanowano m.in. cykl spotkań oraz wystawę poświęconą Polesiu. Zainteresowani będą mieli możliwość zapoznania się zarówno z kolorytem życia codziennego tych obszarów, jak i polską myślą techniczną, dzięki której usprawniono komunikację rzecznią mieszkańców Polesia w okresie dwudziestolecia międzywojennego.



← Dyplom potwierdzający nadanie Leopoldowi Jasińskiemu Krzyża Obrony Lwowa z Mieczami

Na marginesie warto też dodać, iż daleko siężne plany obejmowały budowę sieci połączeń rzecznych sięgających aż do Renu. Propozycje tych proekologicznych rozwiązań odbijały się szerokim echem w specjalistycznych środowiskach całej Europy.

Ówczesny zapał do pracy organicznej w wielu wypadkach determinowany był świeżą jeszcze pamięcią o daninie krwi złożonej przez tych, którzy wymarzyli niepodległość. „Ja białem się tak samo, jak starsi – mamochwal! Tylko mi ciebie, mamochwal! Tylko mi Polski

zał!...” – miał według Artura Oppmana mówić bohaterki obrońca Lwowa i nie on jeden „z krwią na kurtce plamą” odszedł dumny w dal... Pamięć o bohaterach tamtych dni przywołujemy zwłaszcza w dniu tak radośnym, tak doniosłym jak Święto Niepodległości. Ich szczątki spoczywają w mogiłach porzucanych po całych Kresach, wśród „ruin świątyni, widm ogrodów i domów. Jeśli stracimy ruiny nie zostanie nic...” – przestrzegali Zbigniew Herbert i niech jego słowa posłużą za puentę.

– Krzysztof Bąkalia

## Obchody święta w Muzeum Niepodległości listopad 2011

11 LISTOPADA to symboliczna data odzyskania przez polski naród w roku 1918 długo oczekiwanej niepodległości. W kwietniu 1937 roku dzień 11 listopada został uchwalony Świętem Niepodległości, do wybuchu wojny święto obchodzono tylko dwa razy: w 1937 i 1938 roku. Podczas okupacji uroczystości patriotyczne były zakazane. Polacy potajemnie świętowali kolejne rocznice odzyskania niepodległości, narażając się na represje ze strony władz okupacyjnych. W roku 1945 – decyzją władz państwowych – świętem państwowym został 22 lipca – dzień podpisania Manifestu PKWN. Jednak 11 listopada organizowane były manifestacje patriotyczne tłumione przez władze. Święto 11 listopada przywrócone zostało decyzją Sejmu IX kadencji w roku 1989 pod nową nazwą – Narodowego Święta Niepodległości.

Tradycją Muzeum Niepodległości jest organizowanie z okazji tego święta różnych imprez. Obchody organizowane są pod honorowym patronatem marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika.

**7 listopada, poniedziałek, godz. 18.00:** Kłioteka. Salon Książki Historycznej. Album „Powstanie listopadowe” prezentują autorzy: dr Emil Noiński i dr Tadeusz Skoczek (album wydany pod patronatem Muzeum Niepodległości i Biblioteki Jagiellońskiej).

**8 listopada, wtorek, godz. 17.00:** Wernisaż wystawy „Paszporty krajów UE” przygotowanej przez Muzeum Państwowości w Dusznikach-Zdroju. Na wystawie zaprezentowane zostaną historyczne paszporty związane z podróżami w różnych państwach europejskich (należących obecnie do UE) w XIX i XX wieku. Współczesne wzory paszportów wszystkich 27 krajów Unii Europejskiej pozyskane z Komendy Głównej Straży Granicznej.

**9 listopada, środa, godz. 12.00:** Cytadela Warszawska. „W hołdzie twórcom niepodległej, więźniom X Pawilonu i zesłańcom” – uroczystość składania kwiatów w Bramie Straceń.

**Godz. 17.00:** Kazimierz Kowalski zaprasza [Al. Solidarności 62]. Koncert z okazji 40-lecia pracy artystycznej. „Pieśni i arie patriotyczne” w wykonaniu artystów Polskiej Opery Kameralnej.

**10 listopada, czwartek, godz. 12.00:** Finał konkursu „Niepodległa. Tradycja w zderzeniu ze współczesnością”. Koncert w wykonaniu chóru ze Szkoły Podstawowej nr 23 w Płocku pod kierunkiem Małgorzaty Podwójci, ogłoszenie wyników konkursu, wręczenie nagród laureatom.

**Godz. 14.00:** „Jest taki kraj”. Spektakl uczniów Szkoły Podstawowej nr 88 w Warszawie pod opieką Ireny Kisielew i Moniki Przybylińskiej.

**Godz. 19.00:** Koncert patriotyczny. Warszawski Chór Międzuczelniany pod dyktando Elżbiety Siczek (w repertuarze polskie pieśni patriotyczne).

**11 listopada, piątek, godz. 11.00:** Wernisaż wystawy „Święta państwowe w plakacie ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie”.

**Godz. 12.00:** „Dlaczego Paderewski?” – koncert fortepianowy w wykonaniu Katarzyny Kraszewskiej, w programie utwory I.J. Paderewskiego i F. Chopina, spotkanie dyskusyjne z udziałem prof. dr. hab. Mariana Marka Drozdowskiego, Xymeny Pilch-Nowakowskiej i Hanny Kielich-Rainki.

**Godz. 12.00 – 13.00: Pawiak.** Warta honorowa przed wejściem do Muzeum Więzienia Pawiak [Dowództwo Garnizonu Warszawa] –opr. Jolanta Zaleźny



Muzeum Niepodległości w Warszawie, al. Solidarności 62, tel. (22) 826 90 91 www.muzeumniepodleglosci.art.pl

**Ekspozycje Muzeum Niepodległości** (pałac Przebendowskich/Radziwiłłów) czynne:  
– od wtorku do piątku w godz. 10.00 – 17.00  
– w soboty i niedziele w godz. 12.00 – 16.00  
– w poniedziałki ekspozycje nieczynne  
– 10 listopada – muzeum czynne w godz. 12.00 – 19.00  
– 11 listopada – wstęp wolny w godz. 10.00 – 16.00

**Oddziały Muzeum Niepodległości:**  
**MUZEUM WIĘZIENIA PAWIAK**  
ul. Dzielna 24/26, tel./faks (22) 831 92 89

**MAUZOLEUM WALKI I MĘCZENSTWA**  
Filia Muzeum Więzienia Pawiak, al. Szucha 25  
Ekspozycje Muzeum Więzienia Pawiak i Mauzoleum Walki i Męczeństwa czynne [zwiedzanie dla młodzieży od 14 lat]:  
środy w godz. 9.00 – 17.00,  
czwartki i soboty w godz. 9.00 – 16.00,  
piątki w godz. 10.00 – 17.00,  
niedziele w godz. 10.00 – 16.00  
w poniedziałki i we wtorki muzeum nieczynne

**MUZEUM X PAWILONU CYTADELI WARSZAWSKIEJ**  
ul. Skażanów 25, tel. (22) 839-12-68  
czynne: środy, czwartki, piątki, soboty i niedziele  
w godz. 9.00 – 16.00

## u źródeł NIEPODLEGŁOŚCI

- Dodatek specjalny „Rzeczpospolitej” powstał dzięki współpracy z Muzeum Niepodległości
- Redakcja: Maciej Rosalak  
opracowanie graficzne i produkcja: Andrzej Baranowski
- Koordynacja projektu: Filip Żelewski – Muzeum Niepodległości